

Sygn. akt IX Ka 1098/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Klaudiusz Senator

Sędziowie: SO Andrzej Ślusarczyk

SO Marcin Chałoński (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Iwona Stefańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Kraski

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2013 roku

sprawy D. P. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art.178 a § 4 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sandomierzu

z dnia 4 kwietnia 2013 roku sygn. akt II K 382/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego D. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

IX K a 1098/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2013 roku w sprawie sygn. akt II K 382/13 Sąd Rejonowy w Sandomierzu uznał oskarżonego D. P. (1) za winnego popełnienia występku z art. 178a § 4 k.k. polegającego na tym, że w dniu 14 kwietnia 2012 roku w Z. województwa (...), będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem Sądu Rejonowego w Sandomierzu sygn. akt II K 725/11 z dnia 8 listopada 2011 roku, prowadził w ruchu lądowym samochód marki V. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, posiadając I badanie - 0,32 mg/l, II badanie - 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, czym nie zastosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Sandomierzu w/w wyrokiem zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat i za ten czyn wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1, 2 i 4 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił ustalając okres próby na 3 lata, nadto na podstawie art. 73 § 2 k.k. w okresie próby oddał D. P. (1) pod dozór kuratora i na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł co do oskarżonego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat.

Wreszcie wymienionym wyrokiem obciążono oskarżonego D. P. (1) kosztami sądowymi w kwocie 586 złotych.

Apelację od tego wyroku, na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 2 k.p.k. wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego D. P. (1). Powołując się zaś na przepis art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt.2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił po pierwsze obrazę przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., polegające na dowolnej, ale nie swobodnej ocenie dowodów przeprowadzonych w sprawie niniejszej, ich ocenie przy niedostatku prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy jednoczesnym naruszeniu zasady obiektywizmu i pominięciu okoliczności korzystnych dla oskarżonego, sporządzenie uzasadnienia w sposób uniemożliwiający prawidłowe odniesienie się oskarżonego do argumentów w nim przywołanych, a nadto uniemożliwiające właściwą kontrolę odwoławczą.

Po drugie rozstrzygnięciu zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. i skazanie oskarżonego w sytuacji, kiedy Sąd I instancji powinien był, w świetle realiów sprawy, powziąć wątpliwości, które są nieusuwalne bo wszyscy obecni przy zdarzeniu świadkowie wskazują na inny przebieg zdarzenia niż policjanci, a nadto funkcjonariusze popadli w wiele sprzeczności, które nie zostały usunięte.

Po trzecie zaskarżonemu rozstrzygnięciu obrońca zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na bezpodstawnym uznaniu, iż D. P. (1), będąc uprzednio skazanym, prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości i w konsekwencji dopuścił się czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia podczas, gdy zebrany w toku postępowania materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do uznania jego winy, w szczególności z zeznań świadków wynika, że inna osoba (K. J.) prowadziła pojazd.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie D. P. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia z przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna i to w stopniu oczywistym. Nie mogła ona zatem doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego czy też do uchylenia rozstrzygnięcia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na wstępie przede wszystkim podkreślić trzeba, że Sąd Rejonowy w Sandomierzu w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrane w jego toku dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie zgodnie z przepisami prawa, wskazaniami wiedzy i zasadami logicznego rozumowania jak również doświadczeniem życiowym, wydane zaś na tej podstawie rozstrzygnięcie w sposób należyty - wbrew wywodom skarżącego - uzasadnił, co w pełni odpowiada wymogom zawartym w przepisie art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

W szczególności Sąd Odwoławczy w całości identyfikuje się z analizą materiału dowodowego w postaci z jednej strony zeznań świadków A. M. i K. O., funkcjonariuszy policji, którzy dokonali zatrzymania oskarżonego D. P. (1), w powiązaniu z pośrednim dowodem w postaci sądowo - lekarskiej opinii biegłego odnośnie teoretycznego zbadania zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego przy przyjęciu jego wersji co do czasu i ilości spożytego alkoholu przed kulminacyjnym momentem wydarzeń będących przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, zaś z drugiej strony z przeciwstawną jej bo krytyczną oceną wyjaśnień D. P. (1) oraz wspierających go swoimi relacjami świadków K. J. (2), P. S. (1) i M. J. (1).

Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy w całości dał wiarę twierdzeniom świadków M. i O. uznając, iż nie mieli oni żadnego powodu aby złośliwie pomawiać D. P. (1) o dokonanie przestępstwa kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Wykonywali swoje rutynowe obowiązki w związku z pracą policjantów Wydziału Ruchu Drogowego. Przecież nie wiedzieli, że to akurat nadjeżdżał oskarżony zanim podjęli spontaniczną i szybką decyzję o udaniu się za pojazdem D. P. (1), by w nie trwającej długo, ale ograniczającej się do przejechania dosłownie nie więcej niż kilkaset metrów, jeździe zatrzymać pojazd, za którego kierownicą - jak zgodnie zeznali - siedział oskarżony. Sąd I instancji zasadnie

te okoliczności uwypuklił, zaś Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje taką jego argumentację, iż powyższe okoliczności przesądzają o prawdziwości zeznań A. M. i K. O..

Zatem nie ma racji skarżący akcentując w apelacji rzekomo liczne i istotne sprzeczności w zeznaniach tych świadków, jakie jakoby miały całkowicie dyskredytować te dowody jako wiarygodne. W ocenie Sądu Okręgowego, który również - zresztą podobnie jak Sąd I instancji - dostrzega różnice w twierdzeniach funkcjonariuszy policji, owe odmienności w twierdzeniach nie są istotne. Czy jazda za samochodem V. (...) nr rej. (...) trwała jeżeli chodzi o odcinek przejechanej drogi kilkaset czy kilkadziesiąt metrów nie ma przecież żadnego znaczenia wobec zgodnie podawanej przez M. i O. okoliczności, że jadąc za autem jak się okazało kierowanym przez oskarżonego, nie tracili go nawet na chwilę z pola widzenia, a poza tym ten quasi "pościg" nie odbywał się po terenie miejskim, między np. domami jakimiś krętymi uliczkami, ale po terenie poza miejskim, zatem na otwartej przestrzeni, która niewątpliwie sprzyjała nieprzerwanej obserwacji auta, jakie zamierzali zatrzymać.

Nie można w tym miejscu nie podkreślić faktu, na jaki słusznie zwrócił również pośrednio uwagę Sąd Rejonowy, iż powodem zatrzymania nie była jakaś rutynowa kontrola, kiedy policjanci zatrzymują wszystkie jak leci samochody. W niniejszej sprawie funkcjonariusze już odjeżdżali z miejsca wcześniejszego postoju udając się do dalszych czynności służbowych i tylko w ich ocenie opartej doświadczeniem zawodowym, dziwne zachowanie kierującego V. (...) czyli oskarżonego P. na ich widok skłoniło do podjęcia decyzji o zatrzymaniu. Zresztą doświadczenie zawodowe ich nie zawiodło bo wynik badania po zatrzymaniu oskarżonego D. P. (1) urządzeniem pomiarowym wykazało zawartość w jego organizmie alkoholu w stężeniu ponad normę wskazującą na stan pod wpływem alkoholu.

Dlatego też w sposób odpowiedzialny przyjąć można, iż zarzucanie przez apelującego nieprawidłowego dania wiary rzekomo kłamliwym zeznaniom świadków A. M. i K. O. przez Sąd Rejonowy uznać można tylko za przejaw pustej polemiki z prawidłowymi ustaleniami tegoż organu orzekającego.

Poza tym w ocenie Sądu Okręgowego nie jest wynikiem błędów w ustaleniach faktycznych czy jakiś rażących naruszeń przepisów procedury odmówienie wiary wyjaśnieniom D. P. (1) i zeznaniom świadków K. J. (2), P. S. (1) i M. J. (1). Wręcz przeciwnie Sąd I instancji jednoznacznie ocenił te dowody tłumacząc w uzasadnieniu dlaczego relacjom wymienionych osób o rzekomym prowadzeniu auta nie przez oskarżonego ale K. J. (2), zatrzymaniu się nie na skutek podjętej interwencji policji ale w wyniku awarii auta, udaniu się zaraz po tym po pomoc i znalezieniu się policjantów na miejscu w momencie, kiedy nie było już tam kierowcy, dziewczyny oskarżonego, a pozostał tylko D. P. (1), który był tylko pasażerem, a jedynie na moment zajął miejsce za kierownicą akurat wówczas jak funkcjonariusze podjechali - odmówił przymiotu wiarygodności. Ocena Sądu, iż twierdzenia wymienionych osób to tylko wyraz przyjętej linii obrony oskarżonego D. P. (1) przed poniesieniem odpowiedzialności karnej jest swobodną, właściwie bo logicznie, we wzajemnym powiązaniu z całością materiału dowodowego krytycznie umotywowaną oraz spójnie przeanalizowaną oceną materiału dowodowego. Sąd Odwoławczy władny jest tylko do ingerencji w ocenę dowodów Sądu I instancji kiedy wykraczałaby ona poza analizę swobodną stając się oceną dowolną. Tak jednak w tym przypadku zdecydowanie nie jest, natomiast zarzuty skarżącego w tym ustępie sprowadzają się tylko do czystego stwierdzenia o rzekomej dowolnej ocenie dowodów. Nie wskazuje on jednak konkretnie na czym owa dowolność miałaby polegać i w przypadku którego dowodu oraz jakiego stwierdzenia organu pierwszej instancji miałaby ona dotyczyć.

Takie inkryminacje stawiane orzeczeniu Sądu Rejonowego również uznać można tylko za czysto polemiczne i nic nie wnoszące do sprawy. Zresztą w uzasadnieniu apelacji obrońca zawarł stwierdzenia co najmniej niezrozumiałe czy też nieprecyzyjne lub oceniając surowiej stwierdzenia nieprawdziwe. Podniósł bowiem, że wszyscy naoczni świadkowie wydarzeń popierali wersję oskarżonego i miałyby to być jedyna wersja wydarzeń. Z powyższego wynikałoby, iż świadkowie M. i O. mieliby nie być świadkami naocznymi z czym w sposób oczywisty nie można się zgodzić, jest to bowiem stwierdzenie pozostające w rażącej sprzeczności z wiarygodnym materiałem dowodowym. Prawidłowo Sąd I instancji ocenił powyższe zeznania funkcjonariuszy policji sytuując ich w kręgu świadków naocznych i z taką analizą Sąd Odwoławczy w całości się identyfikuje uznając ją za własną.

Na koniec niejako podsumowując podkreślić należy, że w ocenie Sądu II instancji w pełni trafiona i oddająca istotę sprawy jeżeli chodzi o krytyczną ocenę wyjaśnień D. P. (1) i zeznań świadków wspierających jego wersję wydarzeń jest generalna teza Sądu Rejonowego o bezsensowności i niedorzeczności twierdzeń oskarżonego. Przyjmując bowiem teoretycznie tylko za prawdziwe wyjaśnienia P. i zeznania świadków P. S., K. J. i M. J. należałoby założyć, że w ciągu jedynie piętnastu sekund musiałyby się wydarzyć bardzo dużo faktów, a to zatrzymanie się auta V. (...) w wyniku nagłej awarii, decyzja osób w tym pojeździe się znajdujących co dalej z tym robić, wyjście P. S. (1) i K. J. (2) z pojazdu i odejście od niego na taką odległość, iż nie widzieliby ich już podjeżdżający do samochodu oskarżonego policjanci i wreszcie zmiana miejsca siedzenia w aucie przez oskarżonego z fotela pasażera z przodu na fotel kierowcy. Trzeba w tym miejscu jeszcze założyć, iż wszystkie wspomniane powyżej wydarzenia musiałyby się zakończyć jeszcze na krótki czas przed dojechaniem policjantów skoro nie widzieli oni żadnego z nich.

Prawidłowo Sąd Rejonowy w tym kontekście oceniając wyjaśnienia oskarżonego i zeznania wspierających go świadków potraktował tą wersję jako absurdalną i pozbawioną jakiegokolwiek logiki.

Na koniec odnosząc się do zarzutów skarżącego o rzekomym rażącym naruszeniu przez Sąd Rejonowy w Sandomierzu przepisów procedury karnej, a konkretnie art. 424 § 1 i 2 k.p.k., jakie miało się przejawiać sporządzeniem uzasadnienia w całości nie odpowiadającego przepisom, nie można zgodzić się z tego rodzaju inkryminacjami. W uzasadnieniu apelacji autor skargi ograniczył się praktycznie do przytoczenia trzech orzeczeń Sądów Apelacyjnych mówiących o tym jak powinno wyglądać modelowe uzasadnienie, natomiast nie wskazał już szczegółowo na czym miało polegać sprzeniewierzenie się przez Sąd I instancji tym zasadom. Tymczasem w ocenie Sądu Odwoławczego trzeba oceniać pisemne motywy Sądu Rejonowego w Sandomierzu sporządzone w sprawie niniejszej w aspekcie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i zbadać czy owo istotnie miejscami dość chaotyczne oraz lapidarne uzasadnienie mieści się w ramach wspomnianej normy kodeksu postępowania karnego, ale przede wszystkim czy wspomniane mankamenty miały wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu II instancji - co zresztą sygnalizowano na wstępie - pisemne motywy orzeczenie w sprawie niniejszej nie odbiegają rażąco od modelu określonego w art. 424 k.p.k., ale przede wszystkim skrótowość i nieuporządkowanie uzasadnienia Sądu w pewnych jego miejscach pozostawało bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy bowiem wypowiedział się przecież w uzasadnieniu dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom świadków P. S. (1), K. J. (2) i M. J. (1), na jakich opierał się podstawach i przeciwnie również w sposób jednoznaczny i zwięzły wykazał z kolei dlaczego w całej rozciągłości dał wiarę zeznaniom świadków A. M. i K. O..

Zarzuty skarżącego w tym zakresie również nie są trafne i nie mogły wywołać skutków postulowanych w apelacji.

Biorąc pod uwagę całokształt powyższych rozważań Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. orzekł jak w wyroku utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie i uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Wymierzona bowiem D. P. (1) za przypisany mu czyn kara oraz orzeczonego środek karny są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości czynu oraz uwarunkowań podmiotowych, w każdym razie nie można uznać jej za rażąco surowej. Wręcz przeciwnie jest to kara nawet rażąco łagodna, ale wobec braku apelacji na niekorzyść D. P., zmiana wyroku po przez zaostrenie sankcji karnej nie jest możliwa.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

SSO Andrzej Ślusarczyk SSO Klaudiusz Senator SSO Marcin Chałoński